

Od Redakcyi.

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, przesyłamy wszystkim Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciółom naszego pisma serdeczne życzenia

Wesołego Alleluja!

Redakcja.

Od Administracyi.

Z numerem dzisiejszym zaczynamy II-gi kwartał dziewiątego roku naszego wydawnictwa.

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy tedy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto bowiem dotąd prenumeraty nie nadesłał, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Galicyi i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracyi** naszego pisma **Kraków fach pocztowy**; prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 4 kor. — 4 Mrk. 25 fen.

Do końca roku 12 kor. — 12 Mrk. 75 fen.

Nowi Prenumeratorzy otrzymają na żądanie bezpłatnie początek drukującej się w „Nowościach” znakomitej powieści A. Gruszeckiego p. t. „**Królewiacy**”.

W Królestwie Polskiem i Ces. Rosyjskiem przyjmują prenumeratę **wszystkie księgarnie** tak w Warszawie, jak i na prowincyi, lub główny zastępca na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

Biuro G. Ungra w Warszawie

Aleja Jerozolimska 78.

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie 1 Rbs. 80 kop. — z przesyłką pocztową 2 Rbs 60 kop.

Bandyci-anarchiści we Francyi.

(Do ilustracyi tytułowej).

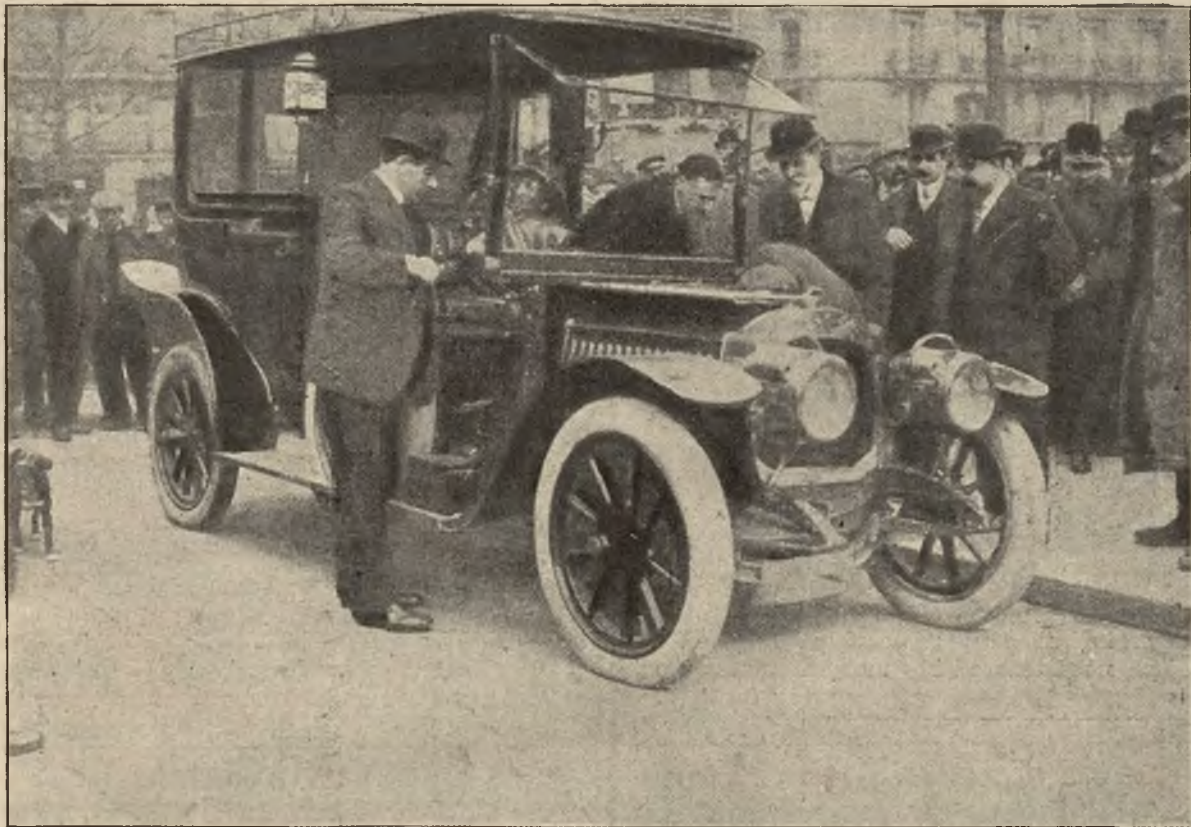
Od kilku miesięcy Francya, a zwłaszcza Paryż, żyje w wielkiem zdenerwowaniu. Wśród licznych, mniejszych lub większych, rzezimieszków, którzy gra-

suja na bruku wielkomiejskim, pojawiła się dobrze zorganizowana szajka bandytów-anarchistów, którzy urządzają różne zamachy, posługując się przytem automobilami.

Głosem było swojego czasu postrzelenie policyanta na placu de Havre, dalej zamach na woźnego bankowego na rue Ordener, także wykonany przy pomocy automobilu. Obecnie do seryi śmiałych tych napadów przybywa trzeci, dokonany w miejscowości Chantilly na filię banku „Societe generale”.

banku. Po zrabowaniu kasy wszyscy wsiedli do automobilu i pośpiesznie uciekli.

Rzucono się za nimi w pogoń, która jednak była daremną. Bandyci uciekali z szaloną szybkością. Koło Amieres żandarmi dopadli rabusiów, ale w chwili, gdy zatrzymano automobil, rabusie rzucili się do ucieczki ku sąsiadującemu z drogą nasypowi kolejowemu. Ponieważ właśnie wtedy na linii kolejowej krzyżowały się dwa pociągi osobowe, bandyci wpadli do pociągów i zniknęli.



Bandyci-anarchiści we Francyi: Twórca biura antropometrycznego w Paryżu, Bertillon, bada automobil, opuszczony przez sprawców napadu na bank w Chantilly.

Napadu tego dokonano w warunkach niezwykłych. Znana fabryka automobilów Dion Bouton wysłała nowy kupiony automobil do jednej z miejscowości pod Paryżem. Automobil prowadził szofer fabryczny w towarzystwie szofera nabywcy. Gdy automobil przejeżdżał przez miejscowość Montgeron, nagle wyskoczyło na drogę sześciu uzbrojonych ludzi, którzy zatrzymali automobil i zaczęli strzelać do szoferów. Jeden padł trupem na miejscu, a drugi ciężko ranny, usunął się na ziemię. Bandyci, nie troszcząc się o zabitych, wsiedli do automobilu i odjechali szybko w kierunku Paryża. Przejechawszy miasto, przybyli do miejscowości Chantilly przed dom, w którym mieściła się filia banku „Societe generale”. Czterech wpadło do lokalu banku i równocześnie dali strzały do urzędników, siedzących za okienkami. Strzały były celne, gdyż główny kasjer i jeden urzędnik padli trupem na miejscu, zaś drugi urzędnik został ciężko ranny. Bandyci rzucili się do otwartej kasy i zrabowali 40.000 fr.

Dwaj pozostali bandyci z wymierzonymi do strzału karabinami czekali na towarzyszy przed lokalem

Pierwsze kroki śledztwa nie wydały żadnych rezultatów. Automobil, odebrany pod Amieres, zbadał słynny twórca biura antropometrycznego w policyi paryskiej Bertillon i ze znalezionych na szybach odciśków rąk stwierdził, że w liczbie sprawców napadu znajdowali się znani z poprzednich napadów bandyci Garnier, Bonnot i Carouy, prawdopodobnie zaś także anarchiści Rene Valet, Raymond, Colin i jakaś nieznana kobieta.

Przekonano się dalej, że bandyci posługiwali się w czasie ucieczki trzema automobilami o różnych barwach, mianowicie szarym, czerwonym i zielono-żółtym, co przyczyniło się znacznie do utrudnienia pościgu i śledztwa.

Z różnych stron Francyi otrzymała policja paryska doniesienia o przejeździe podejrzanych automobilów. Ostatecznie jednak ustalono, że bandyci puścili się w drogę ku morzu, aby przedostać się do Anglii. Koło miasteczka Becon porzucili jeden z karabinów. Aresztowano następnie niejakiego Bel-lonie'go, który usiłował wymienić papiery wartościowe, zrabowane woźnemu przy napadzie na rue Ordener.



Bandyci-anarchiści we Francyi: Bank „Societe generale” w Chantilly pod Paryżem, obrabowany przez bandytów.